

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 23 września 2015r.

Sąd Apelacyjny w Białymstoku, III Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych

w składzie:

Przewodniczący: SSA Bohdan Bieniek (spr.)

Sędziowie: SA Maria Jolanta Kazberuk

SA Piotr Prusinowski

Protokolant: Agnieszka Charkiewicz

po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 23 września 2015 r. w B.

sprawy z odwołania J. B. - (...)

przy udziale zainteresowanego S. S.

przeciwko Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych Oddział w O.

o podleganie obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu, rentowym i wypadkowemu z tytułu umowy zlecenia oraz ustalenie podstawy wymiaru składek

na skutek apelacji J. B. - (...)

od wyroku Sądu Okręgowego w Olsztynie IV Wydziału Pracy i Ubezpieczeń Społecznych z dnia 6 listopada 2014 r. sygn. akt IV U 5353/14

I. **oddala apelację,**

II. **zasądza od J. B. na rzecz Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Oddział w O. kwotę 120 (sto dwadzieścia) złotych tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego za II instancję.**

Sygn. akt: III AUa 205/15

UZASADNIENIE

Decyzją z dnia 14 lutego 2014 r. Zakład Ubezpieczeń Społecznych Oddział w O. stwierdził, że S. S., zwany dalej zainteresowanym, w okresie od dnia 26 sierpnia 2010 r. do dnia 31 października 2010 r. podlegał obowiązkowym ubezpieczeniom społecznym (emerytalnemu, rentowym i wypadkowemu) z tytułu wykonywania pracy na podstawie umowy zlecenia u płatnika składek (...) J. B. w O.. Jednocześnie organ rentowy ustalił podstawy wymiaru składek na ubezpieczenia społeczne za wskazany okres.

Odwołanie od powyższej decyzji wniósł płatnik składek, domagając się jej zmiany oraz ustalenia, że zainteresowany w okresie wskazanym w zaskarżonej decyzji nie podlegał obowiązkowym ubezpieczeniom społecznym, albowiem wykonywał pracę na podstawie umowy o dzieło.

W odpowiedzi na odwołanie pozwany wniósł o jego oddalenie.

Zainteresowany poparł stanowisko pozwanego.

Sąd Okręgowy w Olsztynie wyrokiem z dnia 3 grudnia 2014 r. oddalił odwołanie. Wydanie orzeczenia poprzedziły następujące ustalenia. Płatnik składek firma (...) J. B. z siedzibą w O. prowadzi działalność gospodarczą w zakresie robót budowlanych. Odwołujący zawarł z zainteresowanym umowy, przedmiotem których były: roboty szalunkowe i zbrojarskie stropu nad garażem przy budowie budynku mieszkalnego wielorodzinnego – apartamentowiec w O., ul. (...) (wykonanie umowy miało nastąpić w okresie od dnia 1 do dnia 31 października 2010 r.); wykonanie robót zbrojarsko-ciesielskich polegających na zbrojeniu i szalowaniu fundamentów budynku mieszkalnego wielorodzinnego – apartamentowiec w O., ul. (...) (wykonanie umowy miało nastąpić w okresie od dnia 1 do dnia 30 września 2010 r.) oraz wykonanie robót zbrojarsko-ciesielskich polegających na zbrojeniu i szalowaniu fundamentów budynku mieszkalnego wielorodzinnego – apartamentowiec w O., ul. (...) (wykonanie umowy miało nastąpić w okresie od dnia 18 do dnia 31 sierpnia 2010 r.).

Zakład Ubezpieczeń Społecznych Oddział w O. w okresie od dnia 8 do dnia 23 października 2013 r. przeprowadził kontrolę u płatnika składek. Kontrolą objęto okres od dnia 1 stycznia 2010 r. do dnia 31 stycznia 2012 r. W jej wyniku stwierdzono, że odwołujący z tytułu wykonania wskazanych umów, uznanych przez organ rentowy za umowy zlecenia, nie dokonał zgłoszenia zainteresowanego do ubezpieczenia emerytalnego, rentowego i wypadkowego. Dalej Sąd ustalił, że zainteresowany w okresie od dnia 26 sierpnia 2010 r. do dnia 31 października 2010 r. nie posiadał innego tytułu do obowiązkowych ubezpieczeń społecznych. Swoje obowiązki wykonywał w godz. 7⁰⁰-15⁰⁰. Nadzorował go kierownik budowy i majster. Budowano fundamenty pod garażem i stropy nad garażem. Zainteresowany przeszedł przeszkolenie BHP i badania lekarskie, za które sam zapłacił.

W ocenie Sądu Okręgowego, odwołanie jest niezasadne. Już na wstępie Sąd podkreślił, że odróżnienie umowy o dzieło i umowy o świadczenie usług (do której stosuje się przepisy dotyczące umowy zlecenia) dokonywane jest metodą typologiczną, to jest przez rozpoznanie i wskazanie cech przeważających. W konsekwencji koncentrowanie się jedynie na nazwie i treści pisemnej umowy nie jest wystarczające. Istotniejsze są prawdziwe relacje między stronami zachodzące w trakcie świadczenia pracy.

Dalej stwierdził, iż od umowy zlecenia umowę o dzieło odróżnia konieczność jej sfinalizowania konkretnym i sprawdzalnym rezultatem. Obowiązek osobistego wykonania dzieła przez przyjmującego zamówienie będzie miał w odniesieniu do umowy o dzieło mniejsze znaczenie, jeżeli rezultat końcowy zostanie osiągnięty (szerzej zob. M. Gersdorf, Umowa o pracę, umowa o dzieło, umowa zlecenia; Warszawa 1993, s. 65-66, 69-70). W przypadku umowy zlecenia rezultat nie jest elementem koniecznym, występuje natomiast jako zasada, obowiązek osobistego spełnienia świadczenia przez zleceniobiorcę z uwagi na osobiste zaufanie między stronami. Zlecenie w podstawowej konstrukcji normatywnej odnosi się jedynie do dokonania określonej czynności prawnej i nie musi być odpłatne (zob. K. Kołakowski (w:) G. Bieniek, Komentarz t. II 2006 r., s. 166-167; R. Golań, Kiedy umowa zlecenia a kiedy umowa o dzieło. Służba pracownicza 2005 r., nr 11, s. 5-7). Zleceniobiorca przy tym nie ponosi odpowiedzialności za niewykonanie zobowiązania (por. M. Nesterowicz (w:) J. Winiarz, Komentarz, t. II, 1989, s. 685; J. Szczerski (w:) Komentarz, t. II, 1972, s. 1540; A. Szpunar (w:) System prawa cywilnego, t. III, cz. 2, s. 393).

Sąd Okręgowy zwrócił uwagę na stanowisko judykatury (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 29 stycznia 2014 r., II UK 257/13) i podkreślił, że przedmiot umowy o dzieło może być określony w różny sposób i różny może być stopień dokładności tego określenia, pod warunkiem że nie budzi wątpliwości, o jakie dzieło chodzi. W doktrynie i orzecznictwie wyrażany jest jednakże pogląd, że nie można uznać za dzieło czegoś, co nie odróżnia się w żaden sposób od innych występujących na danym rynku rezultatów pracy - materialnych bądź niematerialnych, gdyż wówczas zatraciłby się indywidualny charakter dzieła. Dzieło nie musi wprawdzie być czymś nowatorskim i niewystępującym jeszcze na rynku, jednak powinno posiadać charakterystyczne, wynikające z umowy cechy, umożliwiające zbadanie, czy dzieło zostało wykonane prawidłowo i zgodnie z indywidualnymi wymaganiami bądź upodobaniami zamawiającego. Przedmiotem umowy o dzieło jest zatem doprowadzenie do weryfikowalnego i jednorazowego rezultatu, zdefiniowanego przez zamawiającego w momencie zawierania umowy. Dzieło jest

wytworem, który w momencie zawierania umowy nie istnieje, jednak jest w niej z góry przewidziany i określony w sposób wskazujący na jego indywidualne cechy. Dlatego też jednym z kryteriów umożliwiających odróżnienie umowy o dzieło od umowy zlecenia lub umowy o świadczenie usług jest możliwość poddania dzieła sprawdzianowi na istnienie wad fizycznych (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 3 listopada 2000 r., IV CKN 152/00, OSNC 2001, Nr 4, poz. 63).

W ocenie Sądu Okręgowego, taki sprawdzian jest niemożliwy do przeprowadzenia, jeśli strony nie określiły w umowie cech i parametrów indywidualizujących dzieło. Taki brak kryteriów określających pożądaną przez zamawiającego wynik (rezultat) umowy prowadzi do wniosku, że przedmiotem zainteresowania zamawiającego jest wykonanie określonych czynności, a nie ich rezultat. Przenosząc powyższe rozważania na grunt niniejszej sprawy, Sąd uznał, iż organ rentowy prawidłowo zakwalifikował umowy łączące strony jako umowy o świadczenie usług. Podkreślić w tym miejscu należy, że treść wszystkich zawieranych przez strony umów była tożsama, a ich przedmiotem były roboty szalunkowe i zbrojarskie stropu nad garażem oraz wykonanie robót zbrojarsko-ciesielskich polegających na zbrojeniu i szalowaniu fundamentów budynku mieszkalnego wielorodzinnego (apartamentowca) w O., przy ul. (...). W ocenie Sądu, spornym umowom brakowało przedmiotowo istotnych, konstrukcyjnych cech umowy o dzieło. Z uwagi na przedmiot zawartych umów trudno mówić o personifikacji i indywidualizacji dzieła. Wykonywanie przez zainteresowanego poszczególnych etapów prac budowlanych w postaci zbrojenia i szalowania stropu nad garażem czy fundamentów budynku nie różniły się od siebie (w danej kategorii). Wykonane były według z góry określonego i narzuconego sposobu. Nie odróżniały się zatem niczym od rezultatów pracy innych zatrudnionych u odwołującego pracowników, którzy wykonywali tożsame zadaniowo prace budowlane. Zainteresowany sam wyjaśniał, że docinał metalowe zbrojenia czy układał zbrojenie wraz z innymi pracownikami.

W końcu Sąd Okręgowy zauważył, że wola stron co do charakteru umowy na gruncie ubezpieczeń społecznych nie ma znaczenia decydującego, a pomocnicze (tak też Sąd Apelacyjny w Białymstoku w wyroku z dnia 2 lipca 2013 r., III AUa 44/13).

Zgodnie z art. 6 ust. 1 pkt 4 ustawy z dnia 13 października 1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych, osoby wykonujące pracę na podstawie umowy zlecenia albo innej umowy o świadczenie usług, do których zgodnie z kodeksem cywilnym stosuje się przepisy dotyczące zlecenia, podlegają obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu i rentowym. Jak stanowi art. 12 ust. 1 cyt. ustawy, obowiązkowo ubezpieczeniu wypadkowemu podlegają osoby podlegające ubezpieczeniom emerytalnemu i rentowym. W myśl art. 13 pkt 2 powołanej ustawy obowiązek ubezpieczenia powstaje od dnia oznaczonego w umowie jako dzień rozpoczęcia jej wykonywania i trwa do dnia rozwiązania lub wygaśnięcia tej umowy.

W myśl art. 18 ust. 3 oraz art. 20 ust. 1 ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych podstawę wymiaru składek na ubezpieczenia emerytalne, rentowe, wypadkowe osób wykonujących umowę zlecenia stanowi przychód osiągnięty z tytułu zawartej umowy zlecenia.

Mając na uwadze powyższe Sąd Okręgowy oddalił odwołania z mocy art. 477¹⁴ § 1 k.p.c.

Apelację od powyższego wyroku złożył odwołujący, zaskarżając w całości orzeczenie Sądu Okręgowego i zarzucając naruszenie:

1. naruszenie prawa materialnego, tj. art. 627 k.c., poprzez jego niezastosowanie i uznanie, że umowy zawarte przez odwołującego z zainteresowanym były umowami o świadczenie usług, a nie umowami o dzieło;
2. naruszenie prawa materialnego, tj. art. 65 § 2 w zw. z art. 353¹ k.c. w zw. z art. 627 k.c., poprzez błędną wykładnię oświadczeń woli stron zawartych w umowach o dzieło przez niedostateczne rozważanie woli stron wyrażającej się w określeniu w umowie jej przedmiotu i rezultatu w postaci umów o dzieło zawartych w spornych okresach oraz poprzez przyjęcie, że zamiarem stron nie było zamówienie określonego samoistnego i konkretnego rezultatu (dzieła), pomimo tego iż umowy te obejmowały przedmiot zamówienia: wykonanie robót zbrojarsko-ciesielskich;

3. naruszenie prawa materialnego, tj. art. 750 k.c. w zw. z art. 734 k.c., poprzez jego zastosowanie i błędne uznanie, że umowy zawarte przez odwołującego z zainteresowanym były umowami o świadczenie usług, do których stosuje się przepisy o zleceniu;

4. naruszenie prawa materialnego, tj. art. 6 ust. 1 pkt 4, art. 12 ust. 1, art. 13, art. 18 ust. 2, art. 20 ust. 1, art. 36 ust. 1, 2, 4 i 11, art. 83 ust. 1 pkt. 1-3, art. 91 ust. 5 ustawy o systemie ubezpieczeń, poprzez przyjęcie jako podstawy prawnej zaskarżonej decyzji organu rentowego w związku z błędnym ustaleniem, że pomiędzy stronami zawarte zostały umowy o świadczenie usług, a nie umowy o dzieło.

W związku z powyższym skarżący wniósł o zmianę wyroku Sądu Okręgowego w Olsztynie przez stwierdzenie braku podstaw do podlegania przez zainteresowanego obowiązkowo ubezpieczeniom społecznym.

W uzasadnieniu swego stanowiska wskazał, że indywidualizacja dzieła jest możliwa na podstawie projektu budowlanego sporządzonego dla budynku. Dokumentacja, do której zgromadzenia zobligowany jest Inwestor oprócz projektu budowlanego, to także chociażby harmonogram prac i poszczególnych ich etapów, które w oczywisty sposób pozwalają na pełną konkretyzację przedmiotu umowy. Skarżący odwołał się do orzeczenia Sądu Najwyższego z dnia 5 marca 2004 r., I CK 329/03 (LEX nr 599732) w którym Sąd Najwyższy wyjaśnił, że art. 627 k.c. wskazuje tylko na potrzebę "oznaczenia dzieła" i dopuszcza określenie świadczenia ogólnie w sposób nadający się do przyszłego dookreślenia na podstawie wskazanych w umowie podstaw lub bezpośrednio przez zwyczaj bądź zasady uczciwego obrotu (art. 56 k.c.). W niniejszej sprawie od początku jasne było, że dzieło stanowi zwarty i dookreślony zakres zespołu czynności prowadzących do powstania umówionego efektu, jaki precyzował projekt budowlany.

W ocenie apelującego, przedmiotem umowy o dzieło było doprowadzenie do weryfikowalnego i jednorazowego rezultatu, zdefiniowanego przez zamawiającego w momencie zawierania umowy. Od samego początku celem, do którego zmierzały strony, było wykonanie robót, których wynik mógłby zostać poddany tzw. testowi na wady fizyczne dzieła. W żadnym razie odwołujący nie był zainteresowany samym działaniem, lecz wykonaniem dzieła, jakim było wyszalowanie zgodnie z projektem budowlanym odpowiedniej części budynku. Z tego względu apelacja jest zasadna.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja nie zasługuje na uwzględnienie. Już na wstępie należy zauważyć, że niniejsza sprawa osadzona jest w takich realiach, w których skarżący zawarł z wieloma osobami szereg umów cywilnoprawnych na wykonanie prac budowlanych przy wznoszeniu budynku przy ul. (...) w O.. Zatrudnione w ten sposób osoby wykonywały pracę zorganizowaną przez skarżącego, pod nadzorem osób przez niego wyznaczonych. W rezultacie ocena zawartych z zainteresowanymi umów powinna być dokonana w szerszej perspektywie, by w ten sposób uwzględnić indywidualne okoliczności poszczególnej sprawy (spraw).

Przechodząc do oceny zarzutów wniesionego środka odwoławczego, trzeba zauważyć, że obowiązki sądu odwoławczego wyznacza art. 382 k.p.c. Zgodnie z przytoczonym przepisem sąd odwoławczy orzeka na podstawie materiału zebranego w postępowaniu w pierwszej instancji oraz w postępowaniu apelacyjnym. Na każdym etapie procesu obowiązek przedstawiania dowodów spoczywa na stronach. Istotą tego obowiązku wizualizuje art. 3 k.p.c., który stanowi o obowiązkach stron i uczestników postępowania w zakresie składania wyjaśnień co do okoliczności sprawy zgodnie z prawdą i bez zatajania czegokolwiek oraz przedstawiania dowodów. Przepis ten nie jest skierowany do sądu, lecz do stron procesowych i nakłada na nie ogólny obowiązek przedstawiania dowodów w celu wykazania prawdziwości swoich twierdzeń. Wyraża on jedną z zasad procesu cywilnego (zasadę kontradiktoryjności), która jednocześnie przeciwstawia się obowiązkowi działania sądu z urzędu. Postępowanie dowodowe z urzędu może być jedynie usprawiedliwione szczególnymi okolicznościami (por. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 7 listopada 2003 r., I CK 176/03, LEX nr 151620). Tych w sprawie brak, skoro obie strony były reprezentowane przez profesjonalnych pełnomocników.

Poszerzenie dotychczas zgromadzonego materiału dowodowego może mieć miejsce także w sądzie II instancji, a mianowicie w razie wystąpienia okoliczności wymienionych w art. 381 k.p.c., czy też w wyniku odpowiedniego zastosowania możliwości opisanej w art. 232 zd. 2 k.p.c. w związku z art. 391 § 1 k.p.c. A limine należy podkreślić, że żadna z opisanych wyżej przesłanek nie występuje na gruncie przedmiotowej sprawy. Wnioskodawca w apelacji, jak i w trakcie postępowania apelacyjnego nie zgłaszał wniosków dowodowych. Agregacja powyższych przesłanek wskazuje na konieczność oceny zaskarżonego orzeczenia w świetle dowodów zgromadzonych w toku postępowania przed Sądem I instancji.

Skarżący wadliwość rozstrzygnięcia upatruje w naruszeniu przez Sąd Okręgowy przepisów prawa materialnego. Oznacza to, że bezsporne pozostają w tej sprawie okoliczności faktyczne. Innymi słowy mówiąc, Sąd pierwszej instancji prawidłowo ustalił stan faktyczny, albowiem w tym kierunku skarżący nie formułuje zarzutów. Ma to istotne znaczenie, gdyż w postępowaniu odwoławczym Sąd drugiej instancji jest związany zarzutami dotyczącymi naruszenia prawa procesowego. W granicach zaskarżenia bierze jednak z urzędu pod uwagę nieważność postępowania (por. uchwała 7 sędziów Sądu Najwyższego z dnia 31 stycznia 2008 r., III CZP 49/07, OSNCP 2008 r., nr 6, poz. 55). Z kolei zarzut naruszenia prawa materialnego można podnosić jedynie wówczas, gdy nie kwestionuje się dokonanych przez Sąd pierwszej instancji ustaleń faktycznych. Zarzut naruszenia prawa materialnego winien być bowiem odnoszony do określonego stanu faktycznego, który skarżący akceptuje, a do którego to stanu faktycznego wadliwie zastosowano prawo materialne. Naruszenie prawa materialnego, jak wiadomo, może nastąpić bądź poprzez jego błędną wykładnię, czyli poprzez mylne rozumienie treści określonej normy prawnej, albo poprzez jego niewłaściwe zastosowanie, czyli przez błędne uznanie, iż do danego ustalonego stanu faktycznego ma zastosowanie dany przepis prawa materialnego, albo też odwrotnie, tzn. przepis, który winien mieć zastosowanie w danym stanie faktycznym, nie został zastosowany (szerzej w tym zakresie por. postanowienia Sądu Najwyższego: z dnia: 15 października 2001 r., I CKN 102/99, LEX nr 53129; z dnia 28 maja 1999 r., I CKN 267/99, Prok. i Pr. 1999 r., nr 11-12, poz. 34; wyroki Sądu Najwyższego: z dnia 5 października 2000 r., II CKN 300/00, LEX nr 52592; z dnia 19 stycznia 1998 r., I CKN 424/97, OSNC 1998r., nr 9, poz. 136).

Transponując powyższe uwagi na grunt przedmiotowej sprawy, należy podkreślić, iż Sąd Okręgowy poczynił w sprawie poprawne ustalenia faktyczne, które Sąd drugiej instancji przyjmuje za własne. Zamykają się one stwierdzeniem, że zainteresowany zawarł de facto umowę o świadczenie usług, gdyż cel jego działania został sprowadzony do wykonania określonych czynności, a nie do osiągnięcia indywidualnego rezultatu. Tak skonstruowane wnioski Sąd pierwszej instancji wysnuł z treści zgromadzonego materiału dowodowego, w szczególności w oparciu o analizę spornych umów, jak też osobowych źródeł dowodowych. Poprawność tak skonstruowanego stanowiska nie budzi wątpliwości, a skoro skarżący tego nie neguje, to także nie wymaga szerszej analizy na obecnym etapie postępowania.

Sąd I instancji trafnie stwierdził, że spór w niniejszej sprawie koncentrował się wokół zagadnienia, czy czynności wykonywane przez zainteresowanych mieszczą się w ramach umowy o dzieło, czy też umowy zlecenia (umowy o świadczenie usług). Przedmiotowa problematyka jest szeroko komentowana w literaturze prawniczej oraz cechuje się bogatym orzecznictwem sądowym. Dodatkowo podkreślić należy, iż tytuł XV i XXI Kodeksu cywilnego należą do przepisów nie podlegającym licznym nowelizacjom, co więcej art. 627 k.c. i art. 734 k.c. nie były zmieniane od czasu ich wejścia w życie. Powyższe prowadzić powinno do wniosku, iż delimitacja obu rodzajów umów nie powinna nasuwać dziś większych trudności, zwłaszcza przy zachowaniu minimalnego miernika obiektywizmu.

Rektyfikacja wywołanego apelacją zagadnienia sprowadza się do wyjaśnienia, czy w ustalonym stanie faktycznym prace budowlane (roboty szalunkowe i zbrojarskie stropu nad garażem, wykonanie robót ciesielsko-zbrojarskich polegające na szalowaniu i zbrojeniu fundamentów), stanowią typowy przykład umów o dzieło (jak wywodzi skarżący), czy też uwypuklają typowy przykład starannego działania w ramach umowy o świadczenie usług (zlecenia). Ustalone prawidłowo okoliczności faktyczne pozwalają na jednoznaczne stwierdzenie, że Sąd Okręgowy dokonał prawidłowej wykładni prawa materialnego. Przedmiotowa sprawa wpisuje się w schemat sporu związanego z problematyką rekwalfikacji przez organy rentowe umów zawartych na wykonanie określonego rodzaju prac. Specyfika danej sprawy może wpływać stąd, że chodzi tu o prace fizyczne wykonywane na budowie, w wieloosobowych zespołach.

W takim układzie granica między dziełem a usługą może być płynna. Jednak wybór umowy o dzieło, jako treści umówionej czynności prawnej, nie może być podyktowany wyłącznie kryterium sumy niższych kosztów, jakie wynikają z zawarcia tej umowy. Elementem wpływającym na te koszty jest brak ubezpieczenia społecznego, co w sposób oczywisty pozwala obniżyć cenę kontraktu z jednej strony, z drugiej zaś nie prowadzi do objęcia wykonawców ochroną ryzyka ubezpieczeniowego (np. wypadkowego), które z kolei przy tego rodzaju pracach wydaje się być istotną funkcją. Naturalnie ten element nie może być w sprawie decydujący i powodujący zakwalifikowanie czynności zainteresowanego automatycznie do umowy o świadczenie usług. Może jednak rzucać światło na przewartościowanie pojęć dotyczących dzieła, zwłaszcza w przypadku powtarzalnych prostych prac fizycznych wykonywanych przez osoby fizyczne, czy też w przypadku oceny indywidualnych okoliczności danego wypadku. Wyodrębnienie w kodeksie cywilnym umowy o roboty budowlane w żaden sposób nie przechyla szali zasadności argumentacji na korzyść apelującego, co wynika z ustalonych w sprawie okoliczności faktycznych.

Przed wszystkim zadania zainteresowanych sprowadzały się do powtarzalnego wykonywania prac (np. szalunek, zbrojenie, prace ciesielskie), a potencjalne ich indywidualne elementy nie zostały w umowie dookreślone przez strony. Określenie przedmiotu umowy według schematu („wykonanie prac budowlanych”) przemawia za stanowiskiem wyrażonym w zaskarżonym wyroku. W ten sposób ujawnia się brak możliwości konkretnego ustalenia istotnych desygnatów umowy o dzieło. Przeciwnie w wyniku tej czynności powinno dojść do wytworzenia określonego rezultatu, umówionego indywidualnie przez strony. Ten indywidualnie uzgodniony parametr pozwala dopiero kontrolować dzieło pod kątem istnienia wad. W innym wypadku kontrola obejmuje usługę, a nie rezultat. Suma powyższych elementów prowadzi do braku akceptacji kierunku wykładni prawa materialnego przedstawionej w apelacji. Oceny tej nie może zmienić powołany w uzasadnieniu środka zaskarżenia wyrok Sądu Najwyższego z dnia 5 marca 2004 r., I CK 329/03, LEX nr 599732, gdyż został on wydany na tle zupełnie odmiennego stanu faktycznego, który dotyczył zabudowy kuchni. Chodziło zatem o wykonanie prac wykończeniowych przez jedną osobę w zamkniętym pomieszczeniu. Tymczasem w niniejszej sprawie chodzi o prace przy budowie budynku mieszkalnego wielorodzinnego, a więc zadania o skomplikowanej strukturze. Mimo to z powołanego judykatu wyraźnie wynika, iż przy dziełach skomplikowanych poza określeniem wszystkich istotnych cech dzieła niezbędna jest dalsza indywidualizacja jego przedmiotu w postaci rozwiniętego opisu rezultatu pod względem technicznym. Tej ostatniej przesłanki w sprawie brak, gdyż – co już wyżej podkreślono – przedmiot umowy został ogólnie zarysowany.

Istotą umowy o dzieło, co szczegółowo wyjaśnił Sąd I instancji, jest osiągnięcie określonego, zindywidualizowanego rezultatu w postaci materialnej lub niematerialnej. Umowa o świadczenie usług jest zaś umową starannego działania, zatem jej celem jest wykonywanie określonych czynności, które nie muszą zmierzać do osiągnięcia rezultatu. Sam fakt, że prowadzenie inwestycji wymaga projektu budowlanego, harmonogramu prac nie oznacza wykonywania przez zainteresowanego prac w reżimie umowy o dzieło. Aby do realizacji kontraktu doszło na podstawie uzewnętrznionej przez strony umowy konieczna jest indywidualizacja jej przedmiotu, tak by w schemacie wieloczołonowych prac budowlanych określony produkt finalny i jego parametry zostały uzgodnione z daną osobą. Przeciwnie zawierając umowy o świadczenie usług strony mogą się umówić, iż o sposobie wykonania usługi zdecyduje jej wykonawca. Zainteresowany był zobowiązany do wykonania prac budowlanych. Były to jednorodnjajowe, powtarzające się czynności. Wykonywanie tego typu czynności nie może być potraktowane jako „dzieło”, chyba żeby zainteresowani od początku do końca wykonywaliby prace na podstawie własnego projektu budowlanego, a wyżej wskazane prace budowlane miałyby indywidualny charakter, który z łatwością można dekodować już z treści samej umowy. Tymczasem strony nie uzgodniły w umowie parametrów dzieła, jak też nie wynika z treści tych umów, by do powstania indywidualnego rezultatu miało dojść w wyniku zastosowania „własnej i szczególnej” technologii wykonania budynku. Dopiero wystąpienie ostatnich okoliczności pozwoliłoby na ocenę pracy jako dzieła, gdyż mielibyśmy do czynienia z możliwością odróżnienia tej pracy od prac budowlanych powszechnie wykonywanych na rynku budowlanym (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 25 marca 2014 r., III UK 159/14, LEX nr 1677132). Istotę mechanizmu pracy zainteresowanego uwypukla nadzór kierownika budowy. To dana osoba czuwa nad wykonaniem zadania, koryguje prace wykonawcy. W konsekwencji, wbrew twierdzeniom skarżącego, prace zainteresowanego nie miały charakteru umów o dzieło, co też nie pozwala na akceptację zarzutu naruszenia prawa materialnego w zakresie art. 627 k.c. i art. 734 § 1 k.c. w związku z art. 750 k.c. Również w tej sytuacji nie zasługuje na uwzględnienie zarzut naruszenia art.

6 ust. 1 pkt 4 w związku z art. 12 ust. 1 ustawy z dnia 13 października 1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych, gdyż zawarcie umowy zlecenia (o świadczenie usług) prowadzi w tym stanie faktycznym do powstania obowiązku ubezpieczenia społecznego, co też trafnie dostrzegł Sąd Okręgowy.

Dalsza klaryfikacja spornego zagadnienia dotyczy zagadnienia woli stron. Korzystając z zasady swobody umów (art. 353¹ k.c.), strony mogą dowolnie, według swego uznania, ukształtować treść i cel stosunku prawnego, byleby nie sprzeciwiały się one właściwości (naturze) tego stosunku, bezwzględnie obowiązującym przepisom prawa lub zasadom współżycia społecznego. W przypadku prawa ubezpieczeń społecznych ocena tak wywołanego skutku nie może być jednoetapowa, albowiem dochodzi do styku różnych gałęzi prawa. O ile zawarcie umowy o dzieło (zawarcie umowy o świadczenie usług) jest przykładem czynności z zakresu prawa cywilnego, o tyle należy pamiętać, że skutkiem takich umów jest ustawowy obowiązek (lub jego brak) w zakresie podlegania ubezpieczeniu społecznemu. Nie można zatem negować rozstrzygnięcia przez przyzmat dyspozycji art. 65 k.c. Powołany przepis wpisuje się w zasadę swobody umów. Przedmiotowa reguła ma także zastosowanie w sprawach z zakresu ubezpieczeń społecznych, przy czym nie jest ona absolutna. Przede wszystkim należy pamiętać, że sprawy z zakresu ubezpieczeń społecznych są sprawami cywilnymi w ujęciu formalnym (art. 1 k.p.c.). Natomiast przepisy prawa ubezpieczeń mają moc przepisów powszechnie obowiązujących, które nie mogą być wolą stron zmieniane i modyfikowane, w szczególności gdy rzecz dotyczy obowiązku podlegania ubezpieczeniu społecznemu. Obowiązek ten powstaje z mocy prawa, jeśli okoliczności faktyczne pozwalają odtworzyć specyfikę zakresu umówionych między stronami czynności. Sam fakt, że zamawiający dążył do uzyskania produktu bez usterek nie stanowi dostatecznej woli zawarcia umowy w systemie „dzieła”, albowiem wolicjonalnie każda strona umowy chce otrzymać prawidłowy produkt. Stąd też i z tego powodu nie można skutecznie negować zaskarżonego rozstrzygnięcia.

Na zakończenie można odwołać się do poglądów judykatury, wskazujących na brak cech umowy o dzieło. I tak, Sąd Apelacyjny we Wrocławiu w wyroku z dnia 8 stycznia 2013 r. w sprawie III AUa 1257/12 (LEX nr 1307535) wskazał, że w wypadku umowy o dzieło niezbędne jest, aby starania przyjmującego zamówienie doprowadziły w przyszłości do konkretnego, indywidualnie oznaczonego rezultatu jako koniecznego do osiągnięcia. Istotą umowy o dzieło jest osiągnięcie określonego, zindywidualizowanego rezultatu w postaci materialnej lub niematerialnej. Umowa o świadczenie usług jest zaś umową starannego działania, zatem jej celem jest wykonywanie określonych czynności, które nie muszą zmierzać do osiągnięcia rezultatu, lecz oczywiście mogą. (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Białymstoku z dnia 12 grudnia 2012 r., III AUa 712/13, LEX nr 1409040).

Z kolei w wyroku Sądu Apelacyjnego w Katowicach z dnia 6 listopada 2012 r. w sprawie III AUa 227/12 (LEX nr 1236509) wyjaśniono, iż przedmiotem umowy o dzieło jest zindywidualizowany i konkretny (czyli oznaczony przez strony) rezultat pracy i umiejętności ludzkich. W wypadku umowy o dzieło niezbędne jest, aby starania przyjmującego zamówienie doprowadziły w przyszłości do konkretnego, indywidualnie oznaczonego rezultatu. Zakłada się przy tym, że rezultat, o który umawiają się strony, musi być z góry określony, mieć samoistny byt oraz być obiektywnie osiągalny i pewny. Wykonanie dzieła najczęściej przybiera postać wytworzenia rzeczy, czy też dokonania zmian w rzeczy już istniejącej (naprawienie, przerobienie, uzupełnienie). Dzieło musi przy tym istnieć w postaci postrzegalnej, pozwalającej nie tylko odróżnić je od innych przedmiotów, ale i uchwycić istotę osiągniętego rezultatu. Następnie w orzeczeniu Sądu Apelacyjnego w Poznaniu z dnia 1 października 2012 r. w sprawie III AUa 1026/12 (LEX nr 1220613) wskazano, że przygotowanie od zaplecza technicznego, a następnie przeprowadzenie prelekcji nie należy do kategorii „rezultatu” charakteryzującego umowę o dzieło.

W końcu w wyroku Sądu Najwyższego z dnia 13 czerwca 2012 r. w sprawie II UK 308/11 (LEX nr 123541) wyjaśniono, iż wyszkolenie kierowcy nie ma charakteru czynności przynoszących konkretny, indywidualny rezultat niematerialny, lecz jest realizowane w ramach starannego działania, właściwego wykonaniu usług, choćby bez nadzoru ze strony zamawiającego. W orzecznictwie Sądu Najwyższego powiedziano już, że umową o dzieło nie są czynności polegające na przemieszczaniu i układaniu drewna w stosy (wyrok z dnia 28 marca 2000 r., II UK 386/99, OSNP 2001 nr 16, poz. 522), ani powtarzalne tłumaczenia rodzajowych (branżowych) dokumentów nie wykraczające poza zwykłe czynności translatorskie (wyrok z dnia 6 kwietnia 2011 r., II UK 315/10, OSNP 2012 nr 9-10, poz. 127).

Z tych względów apelacja podlega oddaleniu na mocy art. 385 k.p.c.

O kosztach zastępstwa procesowego Sąd Apelacyjny orzekł na podstawie art. 98 § 1 i 2 k.p.c. w związku z § 12 ust. 1 pkt 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu (tekst jednolity: Dz. U. z 2013 r., poz. 490).